

Misery Index - The Killing Gods (2014)

Wpisany przez bluesever
Środa, 08 Sierpień 2018 10:23 -

Misery Index - The Killing Gods (2014)



1 *Intro: Urfaust* 2 *The Calling* 3 *The Oath* 4 *Conjuring The Cull* 5 *The Harrowing*
6 *The Killing Gods* 7 *Cross To Bear* 8 *Gallows Humor* 9 *The Weakener* 10 *Sentinels*
11 *Colony Collaspe* 12 *Heretics* 23 *Thieves Of The New World Order* Bass, Vocals –
Jason Netherton Drums – Adam Jarvis Guitar, Vocals – Mark Kloeppe Lead Guitar, Guitar
[Guitar Solos] – Darin Morris

I've read a lot of lukewarm reactions to this album, but it's simply solid Misery Index. *The Killing Gods* is a bit more refined, melodic, and more grandiose in scale compared to their first LP *Retaliate*. This album is not as good as their previous two albums, which in my house have achieved all-time classic status, but it's different enough to stand on its own.

This is definitely more on the death metal side of the fence than grind, and the production shows that too. My singular complaint with *Heirs to Thievery* was the production was lacking that punch that *Retaliate* and *Traitors* had. They found it again on this release, as all the instruments hit hard and can all be heard clearly. If you've ever heard Misery Index before, you know exactly what to expect as far as instrumentation goes; savage vocals, masterful death and grind riffs and drum patterns, socio-political lyrics, incredible replay value, and enough headbanging to last you a lifetime. A previous reviewer brought up the lack of classic songs on here, and I have to agree. That being said, this works best as a complete album, but there are a few songs I find myself playing the most such as *Conjuring the Cull* and *Gallows Humor*.

The Killing Gods has really grown on me as time has gone on, which is why I waited so long to review it. Misery Index is one of my absolute favorite bands so I wasn't entirely sure how much I liked the new direction and progressive passages. I'm probably 30-40 listens in now and I love it at least as much or more than *Retaliate* and *Discordia*. Even if you didn't like this album at first, I would suggest listening again because it really is a grower. ---Death_Welder,

O sile i nieliczym potencjale Misery Index mogliśmy się już nieraz przekonać, ale to, czego dokonali na najnowszym krążku to kompletna masakra. "The Killing Gods" dla Amerykanów jest w moich oczach i uszach albumem równie ważnym co "All Guts, No Glory" dla — nie tak przecież odległego muzycznie — Exhumed. Chodzi mi o to, że oba zespoły na tych płytach stylistycznie nie odeszły zbyt daleko od tego, co robiły wcześniej, ale podały swój materiał nieco inaczej (jedynie rozszerzając środki wyrazu), z większym polotem i przede wszystkim z zakurwistą świeżością, o którą można by podejrzewać jedynie debiutantów. Naprawdę, chylę czoła, bo w pewnym wieku wykrzesanie z siebie takiej ilości skumulowanej energii nie należy do zadań prostych. Panowie z Misery Index może poczuli drugą młodość, może nachlali się enerdzidrników, może coś tam jeszcze – faktem jest, że jakoś tego dokonali, dzięki czemu prawie każdy (o tym za moment) kawałek na "The Killing Gods" to urywająca dupę petarda. Powiadam wam, jeśli już mieszać death metal nowej daty z wpływami grind i hard core to tylko w ten sposób! Tak piękna intensywność w połączeniu z technicznym zaawansowaniem budzi uznanie, a jeśli dołożymy do tego pełną czytelności struktur – opad kopary gwarantowany. Brzmi to wszystko strasznie rajcownie, bo i realizacja to prawdziwy wypas – napierdalają niemal non stop, a nic nie tracą z dynamiki (szczególnie mocno uwypuklono pracę perkusji), przez co każdy dźwięk wali prosto w pysk. Wspomniane wcześniej 'inaczej' w kontekście modyfikowania narzędzi death-grindowej zbrodni oznacza oczywiście większą niż zwykle dawkę wpadających w ucho melodii, które udanie ubarwiają utwory i czynią je bardziej rozpoznawalnymi, choć na pewno nie mniej ekstremalnymi. Najlepsze przykłady to mój ulubiony 'The Calling' oraz 'The Harrowing' i 'Gallows Humor'. Rozmieszczono je tak zmyślnie, że "The Killing Gods" nie nudzi i prawie (chodzi o to samo 'prawie', co wyżej) nie traci rozpędu. Główny i zasadniczy problem tej płyty to instrumentalny 'The Oath'. Pewnie przesadnie dramatyzuję i jest to tylko mój problem, bo numer nie trwa nawet półtorej minuty, ale zupełnie mi nie pasuje do zajebistej reszty – nic nie wnosi, niczym nie intryguje, niepotrzebnie rozprasza uwagę i zamula. Ale luz, najważniejsze, że zawartość "The Killing Gods" jest naprawdę klasowa i robi porządne spustoszenie między uszami. ---considered-dead.pl

download (mp3 @320 kbs):

Misery Index - The Killing Gods (2014)

Wpisany przez bluesever

Środa, 08 Sierpień 2018 10:23 -

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)